

# PRAWDZIWA I FAŁSZYWA EWANGELIA

Chrześcijanie, ogólnie mówiąc, dzielą się zawsze na dwie grupy:

- (1) „**Katolicy**” i „**Protestanci**” – zależnie od tradycji.
- (2) „**Episkopalni**” i „**Wolne Kościoły**” – zależnie od modelu kościoła.
- (3) „**Nominalni**” i „**Nowo narodzeni**” – zależnie od doświadczeń duchowych.
- (4) „**Ewangeliczni**” i „**Liberalni**” – zależnie od doktryny.
- (5) „**Charyzmatyczni** i „**nie charyzmatyczni**” – zależnie od podejścia do darów Duchowych.
- (6) „**Pełnoetatowi duchowni**” i „**społeczni pracownicy świeccy**” – zależnie od zawodu.

Są jeszcze inne grupy. Jednak żadne nie zajmuje się korzeniem problemu, który przyszedł rozwiązać Jezus. Większość ludzi wie, że „Chrystus umarł za nasze grzechy” (1Kor 15:3). Jednak niewielu wie, że Biblia mówi, że Chrystus umarł również po to „aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł” (2Kor 5:15). Znacznie bardziej biblijny, byłby podział na tych: „którzy żyją dla siebie” i na tych „którzy żyją dla Chrystusa”; albo na tych „którzy szukają tego co lubią” i na tych „którzy szukają rzeczy Chrystusowych”; lub na tych „którzy najpierw szukają rzeczy ziemskich” i na tych „którzy najpierw szukają królestwa Bożego”; lub na tych „którzy kochają pieniądze” i na tych „którzy kochają Boga”. W Ewangelii Łukasza 16:13, Jezus powiedział, że nie można kochać jednocześnie obydwu tych rzeczy.

Nigdy nie spotkałem się z takim podziałem w kościołach, ponieważ ta kategoryzacja rozgranicza nasze życie duchowe i nasze życie zewnętrzne, podczas gdy wcześniejszy podział mówi tylko o zewnętrznych aspektach życia. Jednak w niebie, chrześcijanie będą klasyfikowani tylko według tego drugiego podziału. Jeżeli tak właśnie wygląda to z Bożej perspektywy, to jest to jedyny podział jaki ma sens!!! Według tej metody, nie są w stanie kategoryzować nas inni ludzie, ale wtedy określamy się wyłącznie my sami – ponieważ nikt, tylko my sami, znamy nasze wewnętrzne pragnienia i motywacje. Często nawet nasze własne żony nie wiedzą co nas w życiu motywuje.

Nasz Pan nie przyszedł po to, by dać ludziom doktrynę lub wskazać najlepszy model kościoła albo sprawić by modlili się na językach, ani nawet po to, by dać im jakieś doznania duchowe! On przyszedł po to, aby nas zbawić od grzechu. On przyszedł aby przyłożyć siekiere do korzenia, a korzeniem wszelkiego grzechu jest: egoistyczne koncentrowanie się na samym sobie, szukanie własnego interesu i realizacja własnych pragnień. Jeśli nie pozwolimy Panu odciąć tego pnia i wykarczować tego korzenia z naszego życia, to będziemy zawsze tylko chrześcijanami na pokaz. Szatan może jednak nas zwieść przekonaniem o naszej wyższości nad innymi chrześcijanami, z powodu bezbłędnej doktryny, przeżyć duchowych lub modelu kościoła!!!

Do póki żyjemy dla samych siebie, to szatana nie interesuje nasza poprawna doktryna, doświadczenia duchowe czy nawet prorocтва dla kościoła, bo życie dla samych siebie, to jest tylko inne określenie życia w grzechu. Chrześcijaństwo dzisiaj jest pełne chrześcijan żyjących tylko dla siebie i dążących do samorealizacji, a jednocześnie przekonanych, że Bóg postrzega ich jako lepszych od innych, głównie z powodu różnic doktrynalnych, wizji dla kościoła lub przeżyć duchowych. To nam pokazuje jak wielką pracę, udało się wykonać szatanowi pośród chrześcijan.

W Ew. Jana 6:38, nasz Pan powiedział, że przyszedł na ziemię: Aby zaprzeć się swojej własnej woli, którą miał jako człowiek, i wypełnić wolę Ojca. Dając nam w ten sposób, przykład do naśladowania. Pan Jezus podczas 33 lat swojego ziemskiego życia, cały czas rezygnował z własnej woli by czynić wolę Ojca. Powiedział to też uczniom, że ci, którzy chcą być Jego uczniami, będą musieli iść tą samą drogą. On przyszedł by zniszczyć korzeń grzechu, i uwolnić nas od pragnienia czynienia własnej woli.

Ludzie świata nauki, błędzili poprzez tysiące lat, wyobrażając sobie, że ziemia jest centrum wszechświata. Ludzkim oczom tylko się wydaje, że słońce, księżyc i gwiazdy robią obrót wokół ziemi w 24 godziny. Kopernik musiał wykazać się wielką odwagą, aby zakwestionować tę powszechnie uznaną teorię i wykazać, że była całkowicie błędna, gdyż ziemia nie jest nawet centrum układu słonecznego, a tym bardziej wszechświata. On udowodnił, że Ziemia została stworzona aby krążyć wokół słońca. Tak długo jak człowiek miał błędne pojęcie o centrum, tak długo błędne były również wszystkie jego obliczenia naukowe i dedukcje. Jednak gdy tylko człowiek odkrył prawdę na temat centrum, to od tego momentu wszystkie obliczenia i dedukcje zaczynały być właściwe.

Tak samo jest z nami gdy w naszym centrum, zamiast Boga, jest nasze ego. Błędne będzie wtedy nasze rozumienie Biblii oraz wszystkie nasz dedukcje na temat Bożej woli. Będzie nam się wtedy tylko wydawać, że mamy rację, ale w rzeczywistości będziemy jak tamci ludzie, którzy przez ponad 5000 lat byli przekonani o swojej racji, będąc w stu procentowym w błędzie.

Można to dzisiaj zauważyć wśród wielu "mądrych chrześcijan". Mają oni wiele różnych interpretacji tej samej Biblii i jednocześnie każdy z nich uważa, że jego interpretacja jest jedyną właściwą. Inni, powiedzieli by, że są po prostu zwiedzeni. Dlaczego tak jest? Ponieważ niewłaściwe jest ich centrum.

Człowiek został stworzony aby koncentrować się na Bogu, a nie na sobie. Gdy Chrześcijanie koncentrują się na niewłaściwym centrum, to ich ewangelia również będzie błędna. Z tej właśnie przyczyny głoszone są dzisiaj dwie ewangelie – jedna jest skoncentrowana na Bogu, a druga na człowieku.

Ewangelia skoncentrowana na człowieku mówi, że Bóg da mu wszystko co tylko chce, aby jego życie na ziemi stało się wygodne, a po śmierci również i tron w niebie. Mówi, że Jezus wybaczy mu wszystkie grzechy, uzdrowi go z chorób, rozwiąże wszystkie jego problemy, pobłogosławi i da dobrobyt materialny. Ego takiego człowieka wciąż pozostaje centrum jego życia, a Bóg obraca się tutaj wokół niego - niczym sługa, który musi odpowiedzieć na każdą jego modlitwę i dać mu cokolwiek sobie zażyczy!!! Wszystko co on musi uczynić to tylko uwierzyć i zażądać błogosławieństwa materialnego w imieniu Jezusa!!!

To jest fałszywa ewangelia, ponieważ nie ma w niej żadnej wzmianki o upamiętaniu. Upamiętanie jest tym co głosił Jan Chrzciciel, Pan Jezus, wszyscy apostołowie i Paweł. To jest to, czego dzisiaj nie głosi się już prawie w ogóle.

Z drugiej strony mamy Ewangelię skoncentrowaną na Bogu, która wzywa człowieka do upamiętania, i która mówi, że upamiętanie jest „odwróceniem się od siebie samego jako centrum własnego życia”. To odwrócenie się od czynienia własnej woli, od chodzenia własnymi drogami, od miłości do pieniędzy, od miłości do tego świata i od rzeczy tego świata, a zwrócenie się do Boga, pokochanie go całym sercem, uczynienie go absolutnym centrum naszego życia i pełnienie tylko Jego woli.

Wiara w Chrystusa może przebaczyć człowiekowi jego grzechy, tylko wtedy, gdy się upamięta. Następnie może on otrzymać Ducha Świętego, który da mu moc do zapierania się samego siebie, aby od tego momentu mógł żyć życiem skoncentrowanym na Bogu. To jest ewangelia którą głosił Jezus i wszyscy apostołowie.

Fałszywa ewangelia sprawia, że brama jest szeroka a droga przestronna. Łatwo po niej iść, ponieważ nie wymaga ona zapierania się własnego ja, pozwala żyć dla własnych interesów i szukać własnych korzyści. Miliony ludzi przychodzi na spotkania gdzie głoszona jest ta fałszywa ewangelia. Wielu wchodzi przez tą bramę i podąża tą drogą myśląc, że prowadzi ona do życia wiecznego. W rzeczywistości prowadzi ona do zguby. Głoszący taką ewangelię, szczycą się, mówiąc o wielkiej liczbie ludzi, którzy na ich spotkaniach „podnieśli ręce i przyjęli Jezusa”!!!, Jest to zwodzenie, pomimo faktu, że niektórzy się tam szczerze nawracają, ponieważ większość tych "nawróconych", staje się z czasem, „dwakroć gorszymi synami piekła niż byli wcześniej” (Mat 23:15), ponieważ zwiedziono ich, w kwestii ich prawdziwego stanu duchowego.

Prawdziwa ewangelia mówi, że brama jest ciasna a droga wąska. Nie jest ona ani węższa ani szersza niż uczynił ją Jezus. Większość przeduchowionych sekt czyni ją zazwyczaj, węższą lub szerszą niż Jezus, dla tego niewielu jest takich którzy znajdują właściwą drogę. Prawdziwi ewangelisci nie mają się dzisiaj czym chwalić, bo statystyki nie są zachwycające, jednak jedynie ta ewangelia prowadzi do Nieba i do Jezusa.

„Uważajcie więc czego słuchacie. Bo kto będzie posłuszny temu co tu usłyszał, temu będzie dane więcej światła i zrozumienia. Jednak ten kto odrzuci to, co tu usłyszał, temu zostanie zabrane nawet to światło i zrozumienie, które myśli, że ma” (Parafraza Ew. Łukasza 8:18).

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen